

Aby zachować dzicz

Jacy jesteśmy i jacy będziemy? To podstawowe pytania, jakie się nasuwają, gdy myślimy o jubileuszu 20-lecia Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Jeśli pojawia się spojrzenie wstecz, to tylko po to, by skuteczniej i mądrzej prowadzić bieżące działania.

Pracownia powstała jeszcze w czasach poprzedniego ustroju, wzrastała wraz z latami przemian, zmieniała w okresie rozwoju demokracji – przez te wszystkie lata starała się jak najlepiej działać dla ochrony dzikiej przyrody. Wokół nas zmieniły się realia prawne działania stowarzyszeń, zmienił się cały sektor pozarządowych organizacji, weszliśmy do Unii Europejskiej, a w sprawach najbardziej nas interesujących zmieniły się zagrożenia dla przyrody. To wszystko wymagało przeobrażeń w pracy Stowarzyszenia, i te zmiany następowały. Dziś, bogatsi o wszystkie doświadczenia, te pozytywne i te negatywne, o sukcesy i porażki, wciąż patrzymy do przodu. Czasy są niespokojne dla przyrody, pracy na pewno nie będzie brakować. Pracownia AD 2009 to organizacja, która – niestety można tak powiedzieć – ma ręce pełne roboty. Dziś zagrożeń dla przyrody jest prawdopodobnie więcej niż kilkanaście lat temu – niszczyciele przyrody dodatkowo nierzadko przybierają maski jej przyjaciół.



Protest przeciwko nielegalnym wyciągom na Pilsku, luty 1996

Jedyne, co jest niezmiennie, to fakt, że tak samo, jak 20 lat temu, wciąż odwołujemy się do założeń filozofii ekologii głębokiej, „filozofii odrzucającej dzielący antropocentryzm i zwracającej się ku tradycjom niepodzielności świata”, jak pisał prof. Arne Naess. Znamienne jest to, że ze wszystkich organizacji ekologicznych w Polsce, o różnych celach, metodach i sposobach działania, Pracownię wyróżnia właśnie ta głębsza podbudowa duchowa i filozoficzna.

Patrząc przez pryzmat 20 lat, tym, co wyróżnia Pracownię, są także ludzie, którzy ją tworzyli i wspomagali. Wszystkich ich połączyła bezsprzecznie duża wrażliwość na otaczającą nas przyrodę. Od założycieli – Janusza Korbela, Sabiny Nowak, Marty Lelek, Jana Holeksy, Janusza Tyrlika i Jacka Bożka, po Marka Styczyńskiego, Jacka Zacharę i Darka Matusiaka. Jeśli nawet odchodzili z różnych powodów ze Stowarzyszenia, to nadal przyroda jest im bliska jako badaczom i naukowcom oraz działaczom innych organizacji społecznych.

Dziś, zajmując się sprawami Tatr, Puszczy Białowieskiej, Beskidów, Sudetów, Bieszczadów, dolin rzecznych, korytarzy ekologicznych, wciąż pamiętamy o naszym celu – zachowaniu przyrody w jak najmniej zmienionym stanie. Aby skutecznie jej chronić, musimy stosować narzędzia prawne, uczestniczyć we wszystkich możliwych procedurach i konsultacjach. To znak czasów, w których obecnie działamy i pracujemy. Nie bez znaczenia jest również wizerunek medialny i docieranie do odbiorców za pomocą najlepszego jak to możliwe przekazu informacji. Dlatego miesięcznik Dzikie Życie i serwis internetowy pracownia.org.pl są bardzo ważnym narzędziem skutecznej ochrony przyrody.

Mimo nieustannego tkwienia w cywilizacji i stosowania jej narzędzi dla ochrony dzikiego życia, nie zapominamy o tym, co jest naszą nieustającą inspiracją, co tak naprawdę chcemy zachować i ochronić. Dlatego dziś, gdy tylko możemy, spędzamy czas w dzikiej przyrodzie, zachwycając się jej krajobrazami i czerpiąc z niej siłę. Nie zapominamy bowiem o celu, jaki każdego dnia stawiamy sobie w naszej pracy – o zachowaniu dzikiej przyrody, jej bogactwa i różnorodności. Nie chodzi nam jedynie o pojedyncze gatunki i ich pełną ochronę, o małe rezerваты czy wyizolowane parki narodowe, choć i te elementy są ważne. Ważne dla nas są sprawy zachowania procesów

zachodzących w naturze, możliwość swobodnych migracji zwierząt i ochrona wciąż jeszcze istniejących kompleksów przyrodniczych - rzek, bagien, lasów, gór, jezior czy mórz.

Jedno jest pewne: patrzymy przed siebie, robimy swoje. I pamiętamy słowa Henry Davida Thoreau, że „W dzikości jest przetrwanie świata”.

Zarząd Pracowni na rzecz Wszystkich Istot